

Galeria Czynna w Muzeum Sztuki / 03: Jan Baszak i Wiktoria Walendzik

Instalacja jest swoistą „psią witryną” lub „psią widokówką” zaprojektowaną w odpowiedzi na sytuację pandemii – ponurą, depresyjną i zniechęcającą do działania. Ze względu na pandemiczne obostrzenia Jan Baszak i Wiktoria Walendzik, od lat przyjaźniący się i współdziałający na polu sztuki, nie mogli spotkać się na miejscu, by wspólnie pracować nad zaplanowanym wcześniej projektem. Aby dać wyraz związanym z tym emocjom, przede wszystkim wzajemnej tęsknocie, postanowili wysłać stworzone przez siebie rzeźby psów – pełnych wiary, nadziei i miłości istot, które towarzyszą ludziom podczas domowego zamknięcia. Umieszczone w przeszkolonej przestrzeni wystawienniczej zwierzęta mogą więc odgrywać role awatarów, dzięki którym ludzie zachowują symboliczną bliskość, pokonując ograniczenia narzucone przez sytuację. Mogą też jednak przywoływać na myśl obraz przyszłości bez człowieka, postapokaliptycznych i postludzkich czasów – życia biologicznego, które odrodzi się i zmanifestuje swoją vitalność w uwolnionych od ludzkiej obecności przestrzeniach planety. W optymistycznym, sentymentalnym i terapeutycznym przekazie pracy pobrzmiewa więc nuta depresyjna, anarchistyczno-nihilistyczne „no future!” oraz chęć ucieczki przed tym, co się dzieje się i co jeszcze może się zdarzyć.

Wystawę, przeznaczoną dla ludzi i psów, można oglądać z ulicy, przez szybę, w podcieniach budynku ms1.

Wiktoria Walendzik (ur. 1994 r. w Łodzi) zajmuje się instalacją, rzeźbą i rysunkiem. Absolwentka kierunku sztuka mediów Akademii Sztuki w Szczecinie. Finalistka konkursów Fundacji Grey House, Project Room 2019 CSW Zamek Ujazdowski oraz Artystyczna Podróż Hestii. Uczestniczka wystaw indywidualnych i zbiorowych, m.in. w Gdańskiej Galerii Miejskiej, BWA Warszawa, Galerii Szarej w Katowicach, w Instytucie Polskim w Berlinie.

Jan Baszak (ur. 1994 r.) mieszka i pracuje w Szczecinie. Zajmuje się głównie rysunkiem, rzeźbą i instalacją. Interesuje się podrobionym designem, długotrwałą dłubaniną, choreografią codzienności, którą narzuca architektura oraz tworzeniem kopii. Jest członkiem kolektywu Młode Suki (Iga Świeściak, Grażyna Monika Olszewska), z którym performuje, tańczy, śpiewa i szyje. Od 2020 roku jest asystentem Artura Malewskiego w Pracowni Rzeźby i Działań Przestrzennych na Akademii Sztuki w Szczecinie.

PODRÓŻE DO MIEJSC Z WIDOKIEM NA KOŃCE ŚWIATÓW. GALERIA CZYNNĄ W MUZEUM SZTUKI - to cykl wydarzeń, odbywających się w ms1 od października 2020 do stycznia 2021 roku. Jego organizatorem jest współtworzona przez Łukasza Ogórka, Marcina Polaka i Tomasza Załuskiego Galeria Czynna, znana m.in. z tego, że nie ma swojej siedziby, a wydarzenia umiejscawia w nietypowych, niegaleryjnych przestrzeniach, takich jak pustostany posklepowe, nieczynny basen, pofabryczna hala, gejowski bar, targowisko pod gołym niebem, czy hotelowa restauracja. Prezentowani przez Galerię Czynną młodzi artyści i artystki, debiutujący lub znajdujący się na wczesnym etapie kariery artystycznej, zwykle czynią te nietypowe lokalizacje elementem swoich działań. Tym razem do ich dyspozycji zostanie oddana przeszklona przestrzeń ms1, nazywana przez pracowników muzeum „akwarium”. Jej okna wychodzą bezpośrednio na ulicę Gdańską, dzięki czemu prezentowane realizacje będzie można oglądać zarówno z wnętrza, jak i z ulicy, przez szybę, na podobnej zasadzie, jak wystawę sklepową.

Wątkiem przewodnim cyklu są mnogie i wieloznaczne „końce świata”, nawiedzające dziś ze wzmożoną siłą naszą zbiorową wyobraźnię. Mogą one oznaczać koniec pewnego świata – „świata, jaki znamy”, ale też koniec świata ludzkiego. Może to być koniec jako kres czasowy, ale też przestrzenny. Może to być koniec jako katastrofa, ewolucja, transformacja – lub też wyczekiwanie początków czegoś nowego. Z końcem świata może kojarzyć się pandemia, związane z nią chwilowe spowolnienie globalnej maszynierii gospodarczej („świat się zatrzymał”), nadzieje (płonne...), że powrót do starego neoliberalnego świata nie będzie już możliwy, jak i wyobrażenia „złej natury, która mści się na człowieku”. Koniec świata to również nieuchronnie postępująca katastrofa ekologiczna, widmo nieodwracalnych zmian klimatycznych na Ziemi. Pobudza ona wizje świata postludzkiego, nawiązujące zarówno do poetyki postapokaliptycznej, jak i bliżej nieokreślonej symbiozy człowieka z upodmiotowioną przyrodą. Może też jednak generować futurologiczne fantazje trwania, akceleracji i dalszej ekspansji kapitalistycznej logiki poza ziemskimi krańcami geograficznymi i granicami biologicznymi – łatwiej wszak wyobrazić sobie koniec świata (ludzkiego lub ziemskiego) niż koniec (świata) kapitalizmu. Być może więc wszystkie te końce świata i związane z nimi obrazy maskują brak innej wizji – naszą niezdolność do wyobrażenia sobie kresu świata, w którym panują ekonomiczne nierówności, niesprawiedliwość społeczna i łupieżcza eksploatacja przyrody. Wciąż jednak istnieje szansa, że gdzieś na krańcu tego świata wydarzy się coś, co przyniesie radykalną odnowę imaginariów społeczno-politycznych i zapoczątkuje zupełnie inny, niewyobrażalny świat.

Jakie widoki na przyszłość, ale też na teraźniejszość i przeszłość zaoferują miejsca powołane w ramach projektu? Zdecydują o tym zaproszeni artyści i artystki: Kuba Stępień (Łódź), Aleksandra Sarna (Łódź) oraz Wiktoria Walendzik i Jan Baszak (Szczecin).